

# C.H.T., Przeddzień

Przyzwyczajony do wolności, oł  
W końcu wciąga i ona  
Pokolenie zawiści, zazdrości  
Lecz między nami zasłona  
Z domu wartości  
Nie pościg za głównem  
Jak masy teraz  
Zrozumienia siebie ucę się  
Wciąż ucę się wybierać  
Czas gra główną rolę  
Bierzesz, bierzesz, albo cię nie ma  
Lecz dawać tu trzeba ponadprzeciętną wciąż coś  
Bo coś odbierać tam  
Inaczej zawracasz co chwilę  
Żyjesz i pustka jest wokół  
I nie ma tu szans  
Byś zleciał tu wyżej  
A szorować ryjem o glebę  
To nie dla mnie trop  
Nasłuchałem się o braku możliwości pokoleń starszych  
Wiec grzechem jest ogromnym nie wykorzystać swojej szansy  
Dlaczego tu biorę co moje  
I na innych nie patrzysz się  
Kady pretekst jest dobry by wiedzieć